

Sygn. akt: I C 691/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Waclaw
Protokolant:	sekretarz sądowy Joanna Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2017 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. G.**

przeciwko (...) S.A. w Ł.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.700,-zł tytułem zwrotu części kosztów procesu.

I C 691/16

UZASADNIENIE

Powódka B. G. wwnniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 123 073,76 zł z tytułu krzywdy oraz szkody na skutek uszkodzenia ciała oraz uszczerbku na zdrowiu fizycznym i psychicznym wskutek wypadku poślizgnięcia się na śliskich i mokrych schodach w budynku Urzędu Miejskiego w G., w tym 65 000,- zł tytułem zadośćuczynienia oraz 58 073,76 zł tytułem odszkodowania.

Na uzasadnienie swego żądania powódka podała, iż w dniu 25 listopada 2013 r. o godzinie 11:30 przebywając w budynku w Urzędzie Miejskiego w G., poślizgnęła się na mokrych i śliskich schodach, których każdy schodek jest wykończony metalową listwą. Metalowe listwy, którymi wykończone są schody, dodatkowo potęgują niebezpieczeństwo poruszania się po śliskiej nawierzchni schodów. Przed wejściem na schody nie było tabliczki informującej o mokrych schodach.

W dacie wypadku ubezpieczycielem Gminy Miejskiej G. była pozwana (...) S.A. na podstawie polisy nr (...).

Pismem z dnia 14 maja 2014 r. (data nadania) powódka zgłosiła szkodę Urzędowi Miejskiemu w G. na które to pismo (...) S.A. odmówiła wypłaty odszkodowania.

Powódka domaga się zadośćuczynienia za poniesioną krzywdę oraz szkodę szczegółowo wyliczoną w dalszej części uzasadnienia pozwu.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) S.A. wniosła o oddalenie powództwa w całości kwestionując wszystkie okoliczności pozwu, również uzasadniając swoje stanowisko tym, iż nie można przypisać winy stronie ubezpieczonej ponieważ ta nie dopuściła się zaniechania lub zaniedbania skutkującego przyjęciem odpowiedzialności.

Sąd ustalił i zważył co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszej przy tym kolejności i dla porządku należy wskazać, iż jeśli chodzi o samą okoliczność przewrócenia się powódki w dniu i miejscu przywołanym w pozwie tj. na schodach UM w G., Sąd uznał, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy przysporzył podstaw dla ustalenia, iż do upadku tego faktycznie doszło.

Zaświadczają o tym zarówno zeznania przesłuchanych w sprawie świadków jak i samej powódki, a także dołączona do akt dokumentacja lekarska, przy czym nie ma procesowych podstaw dla uznania, iż faktycznie do zajścia jako takiego w ogóle nie doszło.

Jednakże wbrew zawartym w pozwie twierdzeniom zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw dla ustalenia odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczonego w pozwanym (...) Urzędzie (tj. Gminy G.).

Przechodząc do podstawy prawnej dochodzonego żądania zauważyć należy, że podstawę tę stanowi odpowiednio art. 415 k.c., w myśl którego kto ze swej winy wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Przesłankami każdej odpowiedzialności deliktowej jest zaistnienie szkody, wystąpienie czynu niedozwolonego i istnienie między nimi związku przyczynowego, przy czym w przypadku art. 415 k.c. powstanie odpowiedzialności związane jest z ustaleniem winy sprawcy. Pojęcie winy łączy się z koniecznym tu wystąpieniem bezprawności zachowania sprawcy.

Uzasadnione jest też stwierdzenie, że bezprawność w rozumieniu art. 415 k.c. jest efektem ogólnego, normatywnego zakazu niewyrządzania sobie nawzajem szkody (tak: Wojciech Dubis [w:] pod red. E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, C.H. Beck, Warszawa 2006, str. 664).

Tejże bezprawności jednakże na tle stanu faktycznego niniejszej sprawy nie sposób było się po stronie Gminy G. dopatrzeć.

Dokonując oceny stanowiska strony powodowej, w świetle którego właściciel obiektu w którym doszło do zdarzenia miał nie podejmować wystarczających działań zapobiegających ryzyku powstania sytuacji zagrażających życiu i zdrowiu ludzi przemieszczających się po ratuszu Sąd oparł się przede wszystkim na opinii biegłego z której to dowód - zresztą na wniosek powódki- Sąd dopuścił.

Tak też biegły do spraw budownictwa w swej pisemnej opinii stwierdził, że stopnie schodowe, które były przedmiotem jego oględzin są standardowym wykonaniem tego typu elementów budynków z okresu międzywojennego lub nawet wcześniejszego i z uwagi na fakt, że używane na obudowę schodów w obiektach o wysokim natężeniu ówczasie materiały budowlane (nawet stosowane płyty z kamienia naturalnego) ulegały systematycznemu wycieraniu się w miejscach najbardziej użytkowanych - stosowano powszechnie nakładki wykonane z kątownika metalowego, jako materiału zdecydowanie bardziej odpornego na ścieranie, a także umożliwiającego szybką odbudowę samych krawędzi.

Ważnym jest, iż w trakcie oględzin biegły zwrócił szczególną uwagę na jakość przylegania samego kątownika do schodów, wskazując osadzenie metalowego kątownika bez jakiegokolwiek jego przewyższenia ponad stopień.

Trafnie też biegły podniósł, iż w sytuacji gdyby kątownik wystawał ponad płaszczyznę stopnia schodowego, mógłby on stanowić przyczynę zawadzenia się butem o jego krawędź, co jednakże nie miało miejsca.

Co więcej, biegły pozyskał dokumentację z przeglądów okresowych obiektu z której to wynika, iż przeglądy takie były dokonywane regularnie, z pozytywnym wynikiem.

Opinia ta jest logiczna i zupełna, jako taka też stanowi w ocenie Sądu w pełni miarodajne źródło wiedzy fachowej na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Co więcej, w odpowiedzi na zarzuty strony powodowej biegły w swej opinii ustnej na rozprawie odniósł się do nich, pogłębiając wnioski końcowe opinii pisemnej, odnosząc się również rzeczowo do opinii pozasądowej przedłożonej przez powódkę.

Tak też biegły przekonywająco wyjaśnił, iż obecnych przepisów wykonawczych do prawa budowlanego nie stosuje się wprost do obiektów, które, które zostały wybudowane i oddane do użytku w okresie wcześniejszym w tym w szczególności do obiektów takich jak budynek ratusza w G..

<p>Biegły obrazowo przywołał tu przykład obiektu zabytkowego, który z założenia na ogół nie odpowiada obecnym przepisom prawa budowlanego.</p> <p>Wskazał też, iż właśnie przedmiotowy budynek ratusza podlega ochronie konserwatora zabytków.</p> <p>Co do zarzucanego (w istocie dopiero opinii prywatnej) braku pochwytu przy ścianie, biegły trafnie przywołał przykład istniejących budynków gdzie są balustrady, natomiast pochwyty od strony ściany nie występuje, zaś nie zna takiego przypadku, by za wyjątkiem remontów kapitalnych przebudowywano by schody jedynie po to, by w jakimkolwiek szczególe ściśle przystosowywać je do obowiązujących przepisów wykonawczych.</p>	
<p>Nie jest żadnym przypadkiem też w jego ocenie, a wręcz sytuacją częstą i powszechną, że krawędzie stopni okładane są kątownikiem miedzianym, mosiężnym lub stalowym i takie rozwiązanie funkcjonuje na setkach budynków.</p>	
<p>Biegły również zauważył, iż jakkolwiek jest na stopniu wypiętrzenie ponad powierzchnię ok. 1 mm do 1,5 mm , to jednak nie może ono stanowić przeszkody bowiem przed kątownikiem wykonana jest "fazka", tworząca minimalny spadek, niwelujący tę minimalną różnicę wysokości.</p> <p>Wskazał też, że nie jest tak, że balustrada kończy się jeden stopień wcześniej, bowiem poręcz jest wysunięta poza stopień, co wynika ze sporządzonej dokumentacji zdjęciowej.</p>	

Odnosząc się jeszcze do pochwytu biegły stanowczo stwierdził, iż taki pochwytyt jakkolwiek jest możliwy, to nie jest on potrzebny, ani tym bardziej z punktu widzenia budowlanego czy komunikacyjnego konieczny.

Sąd przy tym oddalił dalej idące wnioski dowodowe powódki. Z jednej bowiem strony opinia, która została w sprawie wydana czyni w pełni zadość właściwemu wyjaśnieniu okoliczności na jakie dowód z niej został dopuszczony, z drugiej zaś wnioski zawarte w zarzutach wykraczają dalece poza potrzeby i ramy postępowania dowodowego w tej mierze.

Strony bowiem mogły uczestniczyć w oględzinach, mogły też sporządzić we własnym zakresie dodatkową dokumentację zdjęciową, która miałaby ewentualnie zaświadczyć o innym stanie schodów, niż ten jaki wynika z dokumentacji biegłego, która to jest w ocenie Sądu jasna, obrazowa i czytelna.

Ani oględziny zatem ani też sugerowane „eksperymenty procesowe” czy tym bardziej „wylczenia” jawią się tu nieprzydatne i powodujące jedynie zwłokę w postępowaniu stanowią też co najwyżej wyraz niezadowolenia strony z treści opinii, która nie spełnia pożądaných procesowych oczekiwań strony.

Odnosząc się zaś do podnoszonej przez powódkę okoliczności stanu „mokrości” stopnia, to tu wskazać należy, iż nawet jeśli jakiś fragment stopnia byłby mokry lub wilgotny to nie sposób czynić z założenia w tej mierze zarzutu właścicielowi obiektu w kontekście zawinionej przyczyny wywrócenia się powódki.

Z życiowego bowiem punktu widzenia, zważywszy na statystyczną powtarzalność różnych zjawisk i zdarzeń życia codziennego nie sposób obciążać właściciela obiektywnie i subiektywnie zarzucalnym zaniedbaniem dotyczącym czasowego, miejscowego zmożenia stopnia schodowego, co może być spowodowane choćby mokrą powierzchnią obuwia przychodzących do obiektu interesantów.

W takiej też sytuacji, zważywszy na porę roku, automatyczne niejako przypisywanie winy w tym zakresie byłoby wyrazem niedopuszczalnego w tych warunkach konstruowania odpowiedzialności praktycznie zrównanej z zasadą ryzyka, a zwalniającej w istocie interesantów poruszających się obiekcie z niezbędnej dozy uwagi i ostrożności.

Stąd z wyłuszczonych wyżej przyczyn powództwo podlegało oddaleniu o czym orzeczono jak w pkt I.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 98 i 108 kpc z posiłkowym zastosowaniem art. 102 kpc.

Powódka mogła bowiem wnosząc powództwo tkwić w uzasadnionym do pewnego stopnia przeświadczeniu o swej racji, zaś rozstrzygnięcie oparto w głównej mierze na opinii biegłego.
